

Jan Aleksiński (1949–2018)

Jan Aleksiński urodził się 20 listopada 1949 roku w Lubrańcu, niewielkim miasteczku w powiecie wrocławskim. Po zdaniu egzaminu maturalnego rozpoczął studia na wydziale historii, gdzie aktywnie włączył się w życie studenckie. 15 czerwca 1973 roku rozpoczął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej na etacie młodszego bibliotekarza. Po ukończeniu wymaganego stażu zajmował się opracowaniem rzeczowym książek z zakresu historii. Od marca 1976 roku pracował w Oddziale Zbiorów Specjalnych w Sekcji Dokumentów Życia Społecznego, kontynuując współpracę z oddziałem opracowania rzeczowego. W 1977 roku rozpoczął studia na Podyplomowym Studium Bibliotekoznawstwa, ukończył je z wynikiem bardzo dobrym w 1981 roku. 1 marca 1979 roku przeszedł do grupy pracowników administracji i został kierownikiem Sekcji Administracyjno-Gospodarczej Biblioteki i Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. W październiku 1979 roku rozpoczął współpracę z instytutem, prowadząc zajęcia praktyczne ze studentami. W marcu 1981 roku wrócił na etat służby bibliotecznej i został powołany na stanowisko kierownika Sekcji Dokumentów Życia Społecznego. Powróciwszy na swoje miejsce pracy, rozpoczął reorganizację pracowni. Nie skupiał się wyłącznie na wpływającym materiale. Szukał materiałów archiwalnych, starych plakatów, informatorów, druków reklamowych. Po zmianach politycznych w kraju skoncentrował się na gromadzeniu prasy lokalnej, która wówczas przeżywała boom. Organizował wielokrotnie wystawy, duże poświęcone ważnym wydarzeniom w kraju i małe obrazujące życie Bibliotece. Publikował katalogi zbiorów bibliotecznych. Pisał artykuły, które zamieszczał w prasie lokalnej w Lubrańcu. Aktywnie działał w organizacjach społecznych, komisjach uniwersyteckich. Przez wiele lat był społecznym inspektorem pracy. We wrześniu 1980 roku otrzymał Odznakę Honorową Miasta Poznania. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia przeszedł w kwietniu 2013 roku na emeryturę. Zmarł 4 maja 2018 roku. Pożegnaliśmy Go w Lubrańcu 18 maja.

I taka osobista refleksja. Janka poznałem w 1974 roku, kiedy rozpocząłem pracę w BU. Potem spotykaliśmy się wielokrotnie w Muzeum Instrumentów Muzycznych, gdzie pracowała Jego żona Elżbieta, a ja chodziłem

na zajęcia w ramach studiów, czy na korytarzu Biblioteki, gdy szedłem do Pracowni Muzycznej. Kiedy wróciłem do BU, pracowaliśmy już razem w jednym oddziale. A ponieważ znaliśmy się od kilku lat, Janek stał się moim przewodnikiem po zakamarkach i korytarzach. Mogę powiedzieć, że znaliśmy się całe życie. Spotykaliśmy się codziennie, rozmawialiśmy, przeżywaliśmy narodziny naszych dzieci, ich sukcesy, porażki. I taka scena, która zapadła mi w pamięci. Idę ulicą Święty Marcin, przechodzę koło „Kociaka”. Przez okno widzę zaaferowanych Elżbietę i Janka, którzy karmią lodami swoje 2-, 3-letnie wnuki. I wszyscy są bardzo szczęśliwi. I uśmiechnięci. Kiedy dotarła do mnie informacja o śmierci Janka, to był pierwszy obrazek, który powrócił w mojej pamięci.

Andrzej Jazdon